

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przebiegła kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkie stacje pocztą cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1061 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem presytyki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiesięcznego wiersza. — Reklamę po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenckler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 9 czerwca.

Z bieżącej chwili.

Z powodu znanej rewelacji deputowanego francuskiego Millevoje, jakoby pomiędzy Anglią a Włochami, resp. trójprzymierzem istniało tajne przymierze zaczepno-odporne, zwłaszcza co do akcji wojennej na morzu, zamieszcza jedno z pism francuskich szczegółowe zestawienie flot wojennych Francji, Anglii, Niemiec, Włoch i Austrii. Według zestawienia tego liczy dzisiaj na papierze flota angielska 530 okrętów wojennych, francuska 431, niemiecka 288, włoska 271 a austriacka 126 okrętów. W razie wojny atoli zaledwie część okrętów tych może być użyta do operacji wojennych, ponieważ starsze zwłaszcza okręty nie odpowiadają już zupełnie wymaganiom chwili i rozwojowi artylerii morskiej. Jeżeli więc policzymy wszystkie zdolne do boju okręty i zaliczymy do nich nawet te, których budowa zapewne przed wiosną r. 1892 ukończona zostanie, natenczas otrzymamy cyfry następujące: Anglia posiadać będzie okrętów bojowych 402 (i to pancerników, okrętów strażniczych, kanonierek, krążowników, awizów i łodzi torpedowych) — Francja 299, Niemcy 252, Włochy 215, a Austrija 89. Takim mniej więcej będzie przyszła wiosną stan flot wojennych państw rzeczonych. Anglia zajmuje więc zawsze jeszcze stanowisko dominujące i przewyższa znacznie Francję, która jeszcze w r. 1871 posiadała więcej okrętów wojennych, niż ta wszechwładna pani oceanów. W owym to roku liczyła bowiem flota angielska tylko 378, a francuska 408 okrętów. Daleko znaczącym wzrostem floty niemieckiej i włoskiej, które liczyły w roku 1871 tylko 47 resp. 74. Flota niemiecka powiększyła się więc pięciokrotnie, a włoska trzykrotnie. Gdyby więc w razie wojny Anglia rzeczywiście swe sily morskie połączyła z flotami Niemiec, Włoch i Anglii, to powstałaby z tego potęga, której i flota francuska, nawet w połączeniu z dość słabą jeszcze flotą rosyjską, ani w przybliżeniu dorównać nie mogła, zwłaszcza, że francuskie okręty wojenne, jak zapewnią „Figaro“, nie odznaczają się tak konieczną w dzisiejszych warunkach szybkością. Ten i inne niedostatki floty francuskiej kładzie „Figaro“ na karb zbyt częstych zmian w zarządzie marynarki francuskiej, która w ciągu lat dwudziestu znajdowała się w rękach 23 ministrów, w skutek czego o jednolitym a systematycznym rozwoju floty, mowy być nie mogło. Ta zmienność w rządzie Francji może też jeszcze trzecią republikę na niepowetowane narazić straty.

Wczoraj odbył się w Paryżu doroczny bankiet prasy monarchistycznej. Podczas bankietu tego wygłosił hr. d'Aussonville bankietu, w której przedewszystkiem wyraził swe uznanie dla deputowanych monarchistycznych, którzy wszelkimi silami bronią religijnych i konserwatywnych interesów. Dalej zaznaczył mowa, że najgłośniejszym obowiązkiem prasy konserwatywnej jest oświecać bezustannie lud, aby wiedział, że jedynie uczciwe konserwatywne żywioły zapewnią mogą Francji powagę i dobrobyt wewnętrzny. W końcu zaapelował hr. d'Aussonville do młodzieży rojalistycznej, nie cofając się przed żadnym poświęceniem, i oświadczył, że Francja usilnie starać się powinna o przywrócenie monarchii, bo tylko monarchia może przywrócić Francji dawne jej stanowisko wśród ludów Europy i dawną powagę. Wobec objawiającego się wśród żywiołów konserwatywnych, a bardzo silnego prądu, zmierzającego do zgody z republiką, nie wywoła zapewne ten bądź jak bądź energiczny głos przywódcy rojalistów pożądanego skutku. Wzmocni on natomiast czujność kół republikańskich i utrudni utworzenie wielkiego nowego stronnictwa konserwatywno-republikańskiego, za jakim z takim zapalem przemawia Kardynał Lavigerie.

W Londynie zapanował na razie ruch gorączkowy z powodu strejku służby omnibusowej, która idąc za przykładem swych kolegów paryskich postanowiła w ten sposób wymóc dla siebie polepszenie bytu. Ale właściwa przyczyna strejku była w Londynie inną jak w Paryżu. W Londynie istnieje kilka mniejszych towarzystw omnibusowych i jedno większe, zw. „General Omnibus Company“, która posiada 6000 wozów. Służba mniejszych towarzystw, wyzyskiwana niesumienne

przez zarządy, zamierzała już kilkakrotnie chwycić się najskuteczniejszego sposobu polepszenia bytu, to jest strejku, ale załamy ją rozbiły się za każdą razą o opór służby wielkiej owiej kompanii, która w żaden sposób do strejku przyłączyć się nie chciała. Pracowała ona wprawdzie nawet jeszcze nieco dłużej, jak służba innych towarzystw i pobierała nawet niższą płacę, — ale w zamian zato wolno jej było... oszukiwać. „General Omnibus Company“ nie utrzymywała bowiem ani konduktorów, ani inspektorów, i nie wydawała wcale biletów, jednym słowem nie było u niej żadnej kontroli, więc konduktorzy mogli z zebranych pieniędzy tyle zatrzymać dla siebie, ile im się żywnie podobało. Kompania nie brała im tego nawet za złe i zażądała tylko, aby jej dziennie oddawano pewną kwotę procentną. Kto mniej oddawał, tego oddawano. Zdarzało się też nieraz, że zwłaszcza na główniejszych liniach, konduktorzy zabierali dla siebie dwa razy więcej, jak oddawali kompanii. Kwoty te dzielono następnie pomiędzy całą służbę, nie wyjmując parobków stajennych, i wszyscy byli zadowoleni. Łagodniej mówiąc, byli konduktorzy niekiedy dzierżawcami kompanii, której płacili za zajmowane przez siebie stanowiska tylko pewną z góry oznaczoną kwotę dzierżawną. Ale system taki demoralizował służbę w najwyższym stopniu i wywoływał najwstrętniejsze nadużycia. To też wreszcie pod naciskiem z góry, „General Omnibus Company“ odstąpiła od dotychczasowego systemu i zaprowadziła taką kontrolę, jaka istniała w innych towarzystwach. Równocześnie atoli, pragnąc wynagrodzić służbie swój ubytek w dochodach, podwyższyła im płacę o 20%. To jednakże służby tej nie zadowoliło, więc porozumiano się z służbą innych towarzystw i tak wybuchł strejk dzisiejszy. Jak wielki zaś wpływ strejk ten wywiera na cały ruch społeczny, łatwo zrozumieć można, jeżeli się zważy, że omnibusy londyńskie przewoziły dziennie od 600,000 do miliona pasażerów. Wszyscy ci pasażerowie skazani są obecnie wyłącznie na koleje podziemną, której pociągi są wskutek tego zawsze przepełnione, a która mimo to wszystkim wymaganiom dołać nie może. Silnie zorganizowani strejkujący wyprzegają każdy pojawiający się na mieście omnibus lub wagon kolei konnej, napadają woźniców i demolują wozy. Policja jest w obec tych kolosalnych nieraz tłumów ludu, zasłanym przez motokół londyński, wręcz bezsilna. W ostatniej chwili donoszą, że strejkujący starają się nawet przeszkodzić wjeździe koni w stajniach towarzystw, przez co 10,000 koniom grozi śmierć głodowa. Rząd wykomenderował wojsko, ale i to na razie po rzędku przywrócić nie zdołał. Na czele strejkujących stanęli znów wypróbowani przywódcy, jak Burns, Mann i inni. Strejkujący żądają, jak wiadomo już z telegramów, aby im płacę dzienną unormowano na 6 resp. 8 szylingów (6 do 8 m.) czas służby skrócono do godzin 12, dalej przyznania im co dni 14 jednego dnia wolnego, oraz wydalenia ze służby wszystkich tych woźniców i konduktorów, którzy do strejku się nie przyłączyli. Prezes stowarzyszenia strejkujących konferował wczoraj z dyrektorami towarzystw, ale konferencja ta do żadnego na razie nie doprowadziła rezultatu. Dyrektorzy godzą się wprawdzie na 12 godzinną dniówkę, lecz chcą podwyższyć płacę tylko do 5 resp. 6 szylingów, dalej wzbraniają się przyznać służbie ów 15-ty dzień wolny i oddalić tych, którzy pozostali im wiernymi. Opinia publiczna domaga się tymczasem coraz energiczniej spełnienia żądań strejkujących i podjęcia ruchu, i zdaje się, że dyrektorzy w końcu opinii tej ulegną będą musieli.

Telegramy.

Berlin, 8 czerwca. Według telegramu ambasady niemieckiej w Carogrodzie, uwolnili rozbójnicy nareszcie wszystkich uprowadzonych w góry jeńców, którzy są już w drodze do Kirklisseh.

Wiedeń, 8 czerwca. Podczas obrad nad funduszem dyspozycyjnym w komisji budżetowej, skarżył się deput. młodoczeski Herold, na to, że rząd lekceważy najgłośniejsze nawet żądania Młodoczych. Jeżeli rząd postępowania swego nie zmieni, to żadne stronnictwo czeskie nie zechce brać udziału w wspólnych pracach parlamentu. Wtedy też postarają się

Młodoczesi o przeprowadzenie słusznych swych żądań bez względu na stósunki i inne potrzeby Austrii. Dep. Bareuther oświadczył, że narodowcy niemiecy głosować będą przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu. Minister Taaffe zaznaczył, że w kilku punktach nastąpiła już rzeczywiste pożądana przez rząd zgoda pomiędzy stronnictwami, ale czarować nie umięją ani stronnictwa, ani rząd, wskutek czego trzeba się było zadowolić tem, co osiągnąć było można. W końcu przyjęto fundusz ów wszystkimi głosami przeciwko dwóm głosom narodowców niemieckich i jednemu młodoczeskiemu.

Peszt, 8 czerwca. Ustawa, dotycząca upaństwowienia kolei węgierskich przedłożona zostanie Izbie deputowanych w czwartek.

Berno (szwajcarskie), 8 czerwca. Rada narodowa uznała nie wielką większość głosów nagłosu wniosku, dotyczącego amnestyi dla uczestników rewolucyi teysyńskiej.

Paryż, 8 czerwca. Prezes ministrów Freycinet wyjechał na dziesięciodniową kuracyę do Aix les Bains. — Izba deputowanych zatwierdziła dzisiaj zawartą z Niemcami taryfę telegraficzną. — Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski postanowił w armii swęj zaprowadzić francuskie armaty szybkostrzałowe.

Rzym, 8 czerwca. Prezes ministrów Rudini odpowiedział na interpelacyę deputowanego Barzilaja co do postępowania władz austriackich w sprawie zbierania składek na ofiary eksplozji prochu w Rzymie i w innych sprawach, że postępowanie władz austriackich było zapewne zupełnie uzasadnione. Przyjaźń Austrii dla Włoch jest tego rodzaju, że o jakiegokolwiek z jej strony nieżyli czliwości mowy być nie może.

Rzym, 8 czerwca. Izba deputowanych. Minister Nicotera odpowiedział na zapytanie dep. Miniscalchi, że ostatnie trzęsienie ziemi było bardzo silne i że trwało dość długo. W Weronie zapanowała wielka panika, wyrządzone szkody są jednakowoż stósunkowo niezbyt znaczne. W innych miejscowościach wyrządzone trzęsienie ziemi szkody większe. Rząd wydał już rozporządzenia, dotyczące zapiekania się ofiarami nieszczęścia tego.

Rzym, 8 czerwca. Jak donosi centralne biuro meteorologiczne, odczuto na podstawie poczynionych spostrzeżeń ostatnie trzęsienie ziemi na przestrzeni od Florencyi i Akwili aż pod mury Rzymu. W stolicy nastąpiło trzęsienie rano, krótko po godzinie 6. Komisya wydelegowana przez rząd do zbadania szkód, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi, skonstatowała, że w Tregnago i w Badia Calavena trzy czwarte wszystkich pozostałych domów grożą zawaleniem. Ludność uspokoiła się już, lecz obozuje pod gołym niebem. Towarzystwa i komitety ratunkowe wysłały do kilku miejscowości kilkakaset namiotów.

Rzym, 8 czerwca. Ludność miejscowości Tregnago, Badia Calavena i kilku innych zaniepokojoną została nowym wstrząśnieniem ziemi, któremu towarzyszył loskot podziemny. Kilka domów znów się zapadło. Dotychczas, o ile wiadomo, straciła w całej prowincyi Werona jedna osoba życie, a pięć osób odniosło lekkie rany.

Londyn, 8 czerwca. Izba gmin. Hart Dyke stawił wniosek, aby rząd w przyszłości ograniczył dopłatę do kosztów utrzymania szkół publicznych na pół funta sterlingów na każdego ucznia. — Izba lordów przyjęła dzisiaj bil dotyczący połowu fok na morzu Berynga w trzecim czytaniu. Lord Salisbury wyraził nadzieję, że Rosya zgodzi się na czasowe zawieszenie połowu fok.

Londyn, 8 czerwca. Do Biura Reutersa donoszą z Shanghai, że w Wuhu pod Kinkiang wybuchły nowe ruchy przeciwko chrześcianom, przyczem Chinczycy zamordowali pewnego misjonarza i jednego z urzędników celnych, i spalili kilka domów. Żony i dzieci Europejczyków schroniły się do Kinkiang.

uznał postępowanie to za niezgodne z przepisami konstytucyi. — Wczoraj przybył tu były prezes gabinetu greckiego, Tricupis.

Carogrod, 8 czerwca. Wskutek ostatnich zatargów pomiędzy katolikami a schizmatykami w Jerolimie i w Betleem, wystósował ambasador francuski, hr. Montebello, do rządu tureckiego energiczną notę, w której zarzuca mu, że zawsze bierze stronę schizmatyków. Hr. Montebello zażądał wytoczenia śledztwa i bezwzględnej odpowiedzi. Ponieważ zaś odpowiedź ta wypadła korzystnie dla Greków, oświadczył ambasador, że uważa ją za niedostateczną.

Nowy York, 8 czerwca. W niedzielę wyruszyła ztąd na parowcu „Kite“ ekspedycya inżyniera Pearego do bieguna północnego. W ekspedycyi tej, która zamierza dotrzeć do bieguna z Grenlandyi na sankach, bierze udział 16 osób, pomiędzy innymi także żona Pearego.

* Komisya szkolna Izby deputowanych rozpatrywała wczoraj petycyę polskich ojców rodzin z powiatu kwidzińskiego, żądającą, aby we wszystkich klasach i stopniach udzielano nauki religii po polsku. Komisarz rządowy, rzeczywisty tajny radca dr. Schneider zaznaczył przytem, że stósownie do rozporządzenia naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1873 r., w tych szkołach, do których obok niemieckich uczęszczają także dzieci, mówiące w rodzinach swych tylko po polsku, wolno wprawdzie, a nawet nakazano używać języka polskiego według ściśle z góry orzeczonego planu. Na podstawie planu tego należy więc dzieciom w najniższym oddziale udzielać nauki religii po polsku, w wyższym zaś oddziale po niemiecku, lecz przy pomocy języka ojczystego. To atoli odnosi się tylko do tych szkół, do których uczęszczają dzieci. Władające tylko językiem polskim. Tego zaś o dzieciach petentów twierdzić nie można. Stuznem też jest rozporządzenie rejencji kwidzińskiej, nakazujące udzielać nauki religii w szkole owęj tylko po niemiecku. — Ciekawe to zaiste uzasadnienie, lecz o tem później.

* P. Stanisław Łyskowski z Bąkowa ogłasza pismo następujące: Wybór deputowanych i ich zastępców na sejmiki powiatowe z gmin i folwarków nielszacheckich w powiecie inowrocławskim, naznaczony: dla okręgu wyborczego I w szkole w Gniewkowie na dzień 18 czerwca r. b. o godz. 4 z południa; dla okręgu wyborczego II w szkole w Złotnikach (Gildenhof) na dzień 19 czerwca r. b. o godz. 11 przed południem; dla okręgu wyborczego III w hotelu p. Basta w Inowrocławiu na dzień 20 czerwca r. b. o godz. 4 z południa. Jest to tak ważna sprawa, że wszyscy wybrani delegaci gmin i folwarków w oznaczonym dniu, miejscu i godzinie stawią się winni, a porozumiawszy się poprzednio, solidarnie na swego głosować. Każdy okręg wybiera jednego deputowanego i zastępcę na lat sześć.

Delegatów z okręgu wyborczego III, w którym to okręgu wybierają delegaci z komisarzkiego obwodu Dąbrowa (Louiseville) i z komisarzkiego obwodu Inowrocław II, proszę o przybycie już o godz. 3 z południa w dniu 20 b. m. do lokalu p. Jagodzińskiego w Inowrocławiu, w celu porozumienia się co do osoby kandydata i zastępcy. — Pisma polskie proszę o łaskawe potwierzenie powyższego. Bąkowo, dnia 7 czerwca 1891.

Z szacunkiem Stanisław Łyskowski.

* Ks. Biskup Hryniewiecki mianowany został przez Ojca św. Arcybiskupem Pergeskim i asystentem tronu papieżkiego. Ks. Arcybiskup wyjechał z Rzymu na kuracyę do Bawaryi.

* Wydalania. Z Trzcianki, w powiecie wąbrzeskim, donoszą, że ze wsi tej wydalono robotnicę Maryannę Buczkowską i jej syna. Buczkowska urodziła się wprawdzie w Królestwie Polskiem, ale była przez 23 lata w Dużem Orchowie, i troje jej dzieci urodziło się w Prusach. Nado ma Buczkowska matkę 100-letnią, która od 15 lat nie widzi i leży w łóżku. Obecnie córka jej ma tę staruszkę opuścić i z dziećmi ruszać za granicę.

W sprawie nanki języka polskiego.

Tutejszy „Posener Tageblatt“ podaje kilka ciekawych szczegółów w tej dla nas tak ważnej sprawie. Czytamy tamże, że na Wildzie rozpoczęto już także prywatną naukę języka polskiego, a następnie tak pisze organ niemiecki:

„Także i kilku poznańskim nauczycielom szkół ludowych udzielono ze strony władz pozwolenia do udzielania dzieciom polskim owęj nauki. Jako obowiązek nałożono na tychże, że używając do nauki tej klas w miejskich gmachach szkolnych, — o których przekazanie osobne do magistratu wniesić należy podanie, — mają się zastósować do wskazówek odnośnego rektora i nie tylko starać się o utrzymanie porządku pomiędzy uczniami w gmachu szkolnym przed rozpoczęciem nanki prywatnej, podczas téjże i po jej ukończeniu, lecz także przejąć odpowiedzialność za wyrządzone przez dzieci uszkodzenia w inwentarzu do szkoły należącym. Udzielana przez nauczycieli prywatna nauka czytania i pisania, nie może żadną miarą uszczuplać planem przepisanej nauki w szkole, a używać do niej można tylko takich elementarzy i książek do czytania, które celom nauki szkolnej się nie sprzeciwiają.

„Nado podlega zawsze nauka prywatna, udzielana czy to w jakiej szkole, czy też w innym lokalu, nadzorowi powiatowego inspektora szkolnego.

„Podobne wskazówki otrzymali także nauczyciele we Wronkach i na Wildzie przy udzieleniu im pozwolenia na prywatną naukę języka polskiego.

„Na Wildzie uczą nauczyciele Dinter i Dropiński po 6 godzin tygodniowo.“ Tyle „Posener Tageblatt“.

Walne zebranie w sprawie prywatnej nauki języka polskiego odbędzie się w Żninie, w niedzielę, dnia 14 czerwca o godzinie 4 po południu na sali p. Siuchnińskiego.

Jak już donieśliśmy, zamieściła gazeta „Erml. Ztg.“ korespondencyę z „polskiej Warmii“, w której podana była wiadomość, że duchowni na ruralnej kapitule (kongregacyi dekanalnej) w Olsztynie wystósowali do Najprzew. księdza Biskupa warmińskiego prośbę, aby wyjechał a rejencyi przeprowadzenie rozporządzenia rejencyjnego z dnia 11 kwietnia 1889 r., przepisującego, ażeby nauczyciele 1/2 do 1 godziny tygodniowo uczyli dzieci polskiego czytania, mianowicie w książce do modlitwy. W ostatnim niedzielnym numerze wspomnianej gazety „Erml. Ztg.“ znajdujemy drugą korespondencyę, i to „z południowej Warmii“, w której to korespondencyi zwraca się uwagę rodziców, lokalnych inspektorów szkolnych i kierowników nauki religii na to, że oni w pierwszym rzędzie powinni a rejencyi domagać się wykonania owego rozporządzenia rejencyjnego.

Mowy posłów

dr. Henryka Szumana i Leona Czarlńskiego wygłoszone w sejmie pruskim w dniu 8 czerwca 1891 roku przy trzecich obradach nad projektem, dotyczącym dóbr rentowych.

Posel dr. Henryk Szuman.

M. P. Jeżeli się zapisałem przeciwko projektowi, to oświadczam zaraz wstępie mych krótkich uwag, że tak ja, jako też i moi przyjaciele będziemy głosowali za obecną ustawą tak samo, jak głosowaliśmy w przeszłym roku za ówczesną ustawą. To atoli nas nie powstrzymuje od wyrażenia najprzód tych wątpliwości, które, zdaniem naszym, istnieją w obec rozporządzeń ówczesnego jak i obecnego projektu, jako też tych wątpliwości, które istnieją teraz jeszcze w dziedzinie pokrewnej projektowi ustawy. M. P. Przy tym przedmiocie chodzi nie tylko o to, aby poprzeć pojedyncze sprawy, jak utworzenie dóbr rentowych, co też czyni obecny projekt w wysokim stopniu, lecz nado uwzględnić potrzebę, skierowaną ku temu, aby zadosyćuczynić socyalnej i ekonomicznej potrzebie, a w tym względzie zdaje nam się, że ustawa ta, bez zmiany w pokrewnych jej ustawach, nie może okazać się zupełnie skuteczną. Chodzi tu właśnie o to, aby poprzeć trwałe i stale zamieszkały stan rolników i robotników.

Wątpliwości te odnoszą się do ustawy o kolonizacji z 25 sierpnia 1876 r., w której mianowicie §§ 18 i 19 zawierają różne przepisy, bynajmniej niekorzystne dla osiągnięcia tego celu. Są to uchwały, które udzielenie pozwolenia na kolonizację pozostawiają jedynie orzeczeniu władz policyjnych, jako też uchwały, że na przedsięwzięcie jeszcze przed udzieleniem pozwolenia wkłada się obowiązki uporządkowania spraw gminnych, kościelnych i szkółnych, które niejasne i często dowolne pojmowanie interesu publicznego służy organom administracyjnym za miarę przy udzielaniu konsensu. Już przy rozprawach nad ordynacją gminną rozdzieliliśmy się obszernie nad tym właśnie punktem i rząd królewski musiał się zgodzić na różne ograniczenia pod tym względem. Oprócz tego sądzę, że inne państwa niemieckie nie znają takich ograniczeń i jeśli jestem dobrze poinformowany, to w prowincji nadreńskiej i Westfalii nie zachodzą takie ograniczające przepisy, a mimo to są tam stosunki dla kolonizacji wiele pomyślniejsze, aniżeli u nas i przeprowadza ją się tam z daleko większym powodzeniem.

Oprócz tego zachodzą także w ustawach hipotecznych trudności, które przeszkadzają skutecznemu i pomyślnemu kolonizowaniu. Niniejsza ustawa już także zaprowadziła pewne zmiany w tym względzie. Sądzę jednakże, iż znajduje się jeszcze kilka rozporządzeń, wymagających zmiany.

Mości Panowie! Pozwólcie mi tylko jeszcze w kilku słowach powrócić do ustawy o kolonizacji w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich. Przy pierwszych obradach nad tym projektem powiedział deputowany Holtz: „Mości Panowie, jestem przekonany, że gdyby można odjąć ustawie kolonizacyjnej dla W. Księstwa Poznańskiego jej treść narodowo-polityczną, to można by przez ustawę kolonizacyjną przy pomocy niniejszej ustawy i ustawy o dobrach rentowych zadobyć uczyni istniejącym potrzebom drobniejszej własności ziemskiej w całym państwie pruskim“. Zauważmy moeno, że ta zachęcająca inicjatywa pozostała bez odzwźwięku. Ustawa ta, oprócz owego ostrza narodowo-politycznego, albo właśnie dla tego, zawiera ze względu na procedurę kolonizacyjną kilka uchwał, które wprost sprzeciwiają się wytkniętemu przez nią celowi, wykluczając od kolonizacji na drodze prawnej te żywioty, które są na miejscu i najbardziej się nadają do skutecznego w tym względzie działania.

(Wielka prawda! z ław polskich.)
M. P. powstrzymaliśmy się od postawienia odnośnych wniosków, najpierw dla tego, ponieważ nieco szorstka odprawa, jaką swego czasu dał pan prezes ministrów przyjacielowi memu, ks. Jazdzewskiemu, ośmieliła nas nieco, powtórze dla tego, gdyż jeżeli jesteśmy tego zdania, że na ustawie ciąży niejako moralna skaza, nie do nas należy, ponieważ nie jesteśmy temu winni, starać się o jej usunięcie. Ale, M. P. sądzę, że tak zachęcające odezwanie się członka Izby, którego pod względem politycznym nie można posądzać o utajone myśli, tak wielce szanowanego członka Izby, winno by dać rządowi królewskiemu pochop do zarządzenia zlewu w tym kierunku.

M. P. bądźcie przekonani, że wszędzie tam, gdzie będzie chodziło o to, aby popierać dobro naszych współobywateli, będziemy pomocnymi wedle słabych sił naszych. W tej myśli i w nadziei, że uwag tych nie uczyniono napróżno, będziemy głosowali za ustawą.

(Brawo! na ławach polskich.)

15) **Z akt grodzkich.**
Skreślił
Stanisław Karwowski,
dr. fil.
(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 126.)

12. Kanonik Skotnicki a Trzcinański.
Do Antoniego Skotnickiego, kanonika wieluńskiego, należała część wsi Smuszewa w pobliżu Kcyni. Sąsiadem jego był szlachcic Trzcinański, zapewne jego krewny, gdyż matka Skotnickiego była Eufozyna z Trzcinańskich, ale się zgodzić ze sobą nie mogli, jak to zwykle dawniej sąsiedzi, do czego się też przychyliła pani Trzcinańska, nie dość pilnująca języka. Pewnego nawet razu posprzeczkowały się z kanonikiem, zeliżyła go w okropny sposób. W końcu sprzyrzył się Smuszew kanonikowi i wypuścił część swoją w dzierżawę szlachcicowi Budziszewskiemu. — Wkrótce potem, nie wiedząc z jakiej przyczyny, zjawił się Skotnicki podczas nieobecności dzierżawcy niespodzianie w Smuszewie ze sługami Marcinem Budziszewskim, Dymowskim i Terpilowskim, a spostrzegłszy, że owce Trzcinańskiego z nowo postawionej, niedobrze zamkniętej owczarni wyszły i szkoda w dzierżawie Budziszewskiego robiły, kazał je czemprędzej zapędzić do tegoż stodoły i tam je dzień i noc potrzymawszy, gnał kazał do królewskiego lasu kcyńskiego. („Foresta regia“, budynek, gdzie umieszczano zajęte, lub aresztowane albo zabłąkane bydło). Na wieść o tym, dosiadł Trzcinański konia i dogonił owce, przy których się Skotnicki i jego studzy znajdowali, a gdy na usilne

Posel Czarliński.

Nie miałem zamiaru zabrać jeszcze dziś głosu przy tym przedmiocie, ale po wywodach, jakie tu poczynił poseł Rickert, nie mogąc milczeć, chociaż p. minister nam przypominał, iż nie mówimy tu już o ustawie, którą tu w roku zeszłym uchwalono. Idzie tu, moim zdaniem, o ułatwienie parcelacji przy osiedlaniu i przywiązywaniu do gleby sił roboczych, co jako powód ustawy tej przytaczano. Nie mogę więc posłowi Rickertowi nie przyznać racji, gdy przytaczał trudności, jakie prywatnym przedsiębiorcom przy takich parcelacjach stawiane bywają.

Tak n. p. w okolicy mojej miała być parcelowana majątność Wąldowa szlacheckie, w powiecie chełmińskim. Właściciel wydzierżawił majątność tę w roku 1887 pewnemu stowarzyszeniu rolniczemu, które prawo dzierżawy w ten sposób wykonywało, że rozdzielił chłopa majątność na 23 parcele i na nich gospodarzył. Mówiłem o tym przypadku już tutaj dawniej, mogę się więc odwołać na dawniejsze obrady z tym dodatkiem, że dziś jeszcze, a więc po 4 latach, ciężko dręczeni wspólnicy Wąldowa szlacheckiego muszą bardzo odległe parcele uprawiać z podwórza folwarcznego, z którego to powodu znajdują się w wielce niedogodnym położeniu, tak że postępowanie takie nie może być bodźcem dla ludzi, którzyby mieli jakąkolwiek chęć osiedlenia się w takich drobnych parcelach.

Mości Panowie, jest to w ogóle, zdaniem naszym, wielka niesprawiedliwość, iż wyłącznie organom administracyjnym pozostawiony jest sąd, co ma być uważane za kolonię.

Drugą niesprawiedliwością, jest, naszym zdaniem, warunek, że zezwolenie na założenie kolonii zależnym jest od tego, czy według zaprzetywania władz administracyjnych przedłożony plan zgadza się lub nie zgadza z „publicznym interesem“. Wyrazy te dadzą się w rozmaity sposób tłumaczyć i tego niezawodnie powodu doszło do tego, że, przynajmniej u nas, prywatne takie przedsiębiorstwa po części się nie udają.

(Słuchajcie! słuchajcie! po lewicy.)
Jako przykład przytoczę tu obok Wąldowa szlacheckiego, prywatne parcelacje Mlewa, Stanisławowa, Bieżyńna, Mamlicza, które wystawione były na niezliczone molestacje ze strony władz administracyjnych.

(Słuchajcie! słuchajcie! po lewicy.)
Musiałem to tu wyraźnie zaznaczyć, powodowany do tego wywodami posła Rickerta, i proszę rządu królewskiego, iżby na przyszłość postarał się to, aby te właśnie zapory usunięte zostały, a wtenczas ustawa, nad którą obradujemy, będzie o wiele skuteczniejsza.

(Brawo! na ławach polskich.)

Proces prasowy o sprawy podatkowe w Bochum.

IV.

W dalszym ciągu rozprawy sprawy przeciw Fussanglowi i jego towarzyszowi Lunemannowi, żądali w sobotę obrońcy Baarego, aby sąd nie wykluczał z obrad obrady, której się Fussangel stał winnym w obec Baarego. Po długiej naradzie uchwalili sąd, aby rzecz co do oszacowania podatkowego rozprawy dalej, a następnie zastanowić się nad tym, czyby całej sprawy nie należało się odroczyć.

Król. prokurator zaznaczył, że już rozpoczęło się śledztwo co do zarzutów uczynionych Baaremu przez Fussangla o

falszowniactwo. Obrońca Baarego oświadczył, że Baare nie omieszka wystąpić z wywodami obronnymi.

Następnie przesłuchiowano trzydziestu świadków, samych katolików, którzy mieli na wniosek obrońców Baarego poświadczyć, że byli także za nisko opodatkowanymi. Z tych 30 świadków zeznało 14, że byli prawidłowo opodatkowanymi, 14, że za mało opłacali podatków (o 1-4 stopni), a dwóch zeznało, że za wysoko ich opodatkowano.

Po odczytaniu kilku artykułów polemicznych odroczone termin do poniedziałku.

Tajny radca Baare zapewnia w jednej z gazet berlińskich, że te fałszowane odciski stępłowe wyrabiano na zamówienie, że więc oskarżenie w tym względzie nie ma najmniejszego znaczenia. „Co to ma znaczyć?“ zapytuje „Freis. Ztg.“; jest to bardzo zagadkowe i niejasne twierdzenie w obec wyraźnego a dowodami popartego wniosku Fussangla i jego obrońcy.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejm pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 8 czerwca.

(98 posiedzenie.)

Początek o godz. 12 min. 15.
Przy stole ministerialnym: pp. Miquel, Heyden, Herrfurth i komisarze.

Na porządku obrad: projekt, dotyczący dóbr rentowych.

W dyskusji jenerałnej pierwszy zabiera głos, poseł nasz p. Henryk Seuman, którego przemówienie podajemy na osobnym miejscu.

Dep. bar. Loë (centr.) spodziewa się znaczących korzyści od ustawy.

Deput. Rickert (wolnom.) przeciwnie podnosi rozmaite zarzuty przeciw projektowi, żądając parcelacji domen i popierania stowarzyszeń parcelacyjnych.

Deput. Sombardt (nar. lib.) nie obiecuje sobie zbyt wielkich korzyści od ustawy, zgadza się na to, aby tworzył dobra rentowe z pomocą państwa.

Minister Heyden powtarza to, co powiedział przy pierwszym czytaniu projektu, że projekt ten przedłożono na żądanie sejm i dziwi się z tego powodu opozycji w obec ustawy.

Prezes Koła polskiego, pan Leon Czarliński zabiera głos po ministrze.

Dep. bar. Huene (centr.) kreśli porównanie między zeszłoroczną ustawą a obecnym projektem na korzyść tego ostatniego. Mówca stwierdza, iż tu nie może być mowy o przykuwaniu do roli, poddaństwie, ograniczaniu wolności rozporządzania własnością.

Minister Miquel zaznacza w obec wywodów deputowanego Rickerta, że ustawa ta nie tylko nie będzie przeszkadzała czynności prywatnej w dziedzinie parcelacji i kolonizacji, lecz właśnie popiera ją będzie jak najskuteczniej.

Za projektem przemawiają dalej deputowani dr. Sattler (nar. lib.) i Tschoppe (wolnokons.)

Ostatecznie Izba przyjmuje projekt przeciwko głosom wolnomysłnych, również projekta, odnoszące się do ksiąg gruntowych i do nowej drogi wodnej na Wezerze.

Następne posiedzenie jutro o godz. 1. (Drobniejsze projekta i wnioski).
Koniec o godz. 3 minut 10.

jeszcze odgrająca się pozostali przed dworem, ale napróżno czekali. Trzcinański już się nie ukazał.

Obydwie strony pozwały się przed sąd, ale zle na tem wyszły. Sąd bowiem grodzki sieradzki skazał w środę po św. Annie 1744 r. Trzcinańskiego za to, że owiec do lasu gnać nie pozwolił, że je przemocą rozpędził, a owczarza pobił, oraz za niepowściągliwość języka żony na dwa tygodnie więzy i zapłatę stronie przeciwnej półwójnego zakładu starościńskiego, sądowi przez połowę, a Andrzejowi Pieczyńskiemu za pobicie grzywien 10, kanonikowi zaś nakazano oddać strzelbę Trzcinańskiemu i zapłacić mu za gwałt przez jego sługi i z jego nakazu spełniane 500 grzywien, a za nadużycie trzech strzelb własnych i czwartę Trzcinańskiego od każdej po 100 grzywien, lubo prawa Rzeczypospolitej więcej wymagały, a sądowi przez połowę, nadto przekazany został Arcybiskupowi gnieźnieńskiemu do ukarania osobistego. Także na sługi Skotnickiego otrzymał Skrzyński kondemnatę, jaka ich jednak kara spotkała, niewiadomo.

13. Proces o czary.

W drugiej połowie XVIII wieku pozsta Maryanna Gosławska, córka Kazimierza, a wnuczka Stanisława, łowczego sieradzkiego, i Barbary z Doruchowskich, za Romana z Ostrowa Rychłowskiego, kasztelanica sieradzkiego. Gdy się jednak okazało, że tenże od młodości był słaby i na pęcherz cierpiący, tak go sobie zmierzliła, że go odjechała i zamieszkała w Giżycach, pozostawiając Rychłowskiego w dziedzicznych swych dobrach Torzechni. Zaraz też rozpoczęła starania o rozwód u władzy duchownej, w czym jej dopoma-

NIEMCY.

* Berlin, 8 czerwca. Wedle urzędowego programu przybędzie cesarz 4 lipca do portu Wiktorii. W Windsorze będzie obecnym na ślubie ks. Ludwika, córki ks. Krystyna, na srebrnym weselu tego ostatniego i uroczystości ogrodowej w Cumberland-Lodge. W dniu 8 lipca przybędzie cesarz do pałacu Buckingham w Londynie, 9 lipca odbędzie się uroczystość ogrodowa w Marlborough-hous, 10 go zwiędzi cesarz City, gdzie odbędzie się lunch, 11-go będzie śniadanie u niemieckiego ambasadora, wieczorem zwiędzi cesarz pałac kryształowy, następnego dnia wystawę marynarską a 13 lipca nastąpi wyjazd.

— Połączone wydziały Rady związkowej dla wojska i fortec, marynarki i obrachunków zebrały się dzisiaj na posiedzenie.

— Konferencja rzemieślnicza zbierze się w ministerstwie spraw wewnętrznych we wtorek. Kola interesowane nie wiele sobie obiecują po obradach tego zebrania. Kierowa obradami będzie radca rejeńczyjny Wilhelmi.

— Komisya, obradująca nad szkolnictwem przemysłowym ukończyła swe obrady w sobotę. Jednogłośnie przyjęto wniosek radcy szkolnego Bertrama i innych o urządzenie seminarium dla nauczycieli przy zakładach przemysłowych.

— Katolicy niemieccy obchodzą uroczystości 50-letni jubileusz kapłaństwa Kardynała Melchera, znanego szermierza i ofiary walki kulturalnej. Stronictwo centrum wysłało do sędziwego jubilata bardzo piękny adres, również kapituła monasterska, której swego czasu był członkiem.

— Dyrekcja górnicza z Saarbrücken oświadczyła odbiorcom węgla, iż nie może dotrzymać warunków co do czasu odstawy zamówień, ponieważ zamówienia te przechodzą ilość materiału, jakim chwilowo rozporządza o 1,377,800 ton.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w Kostrzynie w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu. Na zebraniu będzie Patron.

* Olsztyn. W czwartek, dnia 4 czerwca rano odbyło się w Butrynach, w obszernej izbie gospodarza pana Hinzmanna, zebranie na którym założone zostało „Katolickie Towarzystwo ludowe pod wezwaniem św. Józefa“. Zaeny gospodarz, pan Hinzmann, piękna wystawił bramę z zieleni i umiał iglami podwórek na przyjęcie gości. Po mału zaczęli się schodzić poważni gospodarze, rzemieślnicy, a nawet młodzież z parafii butryńskijskiej, tak, że ogółem było przeszło 60 osób. Nasamprzód zabrał głos redaktor „Gazety Olsztynskiej“ i wyłomaczył, jaki cel ma mieć Towarzystwo katolickie i jak by było, gdyby takie Towarzystwo w każdej parafii się zawiązało. Towarzystwa takie mają na celu:

1) Popieranie i szerzenie religijności i moralności w ścisłym związku z Kościołem; 2) krzewienie cnót domowych i obywatelskich, mianowicie pracowitości, sumiennosci, trzeźwości, oszczędności, rodzinnego pożytku, poczucia godności; 3) pielęgnowanie życia towarzyskiego; 4) duchowe kształcenie się i zwalczanie dążeń socjalno-demokratycznych. Wszelkie polityczne rozprawy są wykluczone.

Zebrani zgodzili się na założenie Towarzystwa i przyjęli statuta peplińskiego Towarzystwa. Do zarządu wybrano jednogłośnie: ks. prob. Renkel prezesem honorowym, gospodarza Ciborę prezesem, sekretarzem p. Franciszka Stankiewicza, skarbnikiem gospodarza

gał krewny, Jakób Wierzbęta Doruchowski, podczaszye zytomirski. Wkrótce potem kasztelanica, zlamawszy rękę w Słupi, udał się do Kalisza, by się radzić chirurgów.

Tymczasem Doruchowski, objawszy zarząd dóbr swęj krewnęj, postanowił uwolnić ją jak najprędzej od meza i w tym celu chwycił się zakazanych sposobów.

W starostwach grabowskim i kłonowskim żyło wówczas kilku poddanych, którym przypisywano moc czarów. Stąd z tego Jan z Bierzwia. Do tego się więc zwrócił Doruchowski i czerwonym złotem i pieniędzmi w srebrze starał się pozyskać go dla swego zamiaru. Jan jednak, własnej nie dowierając sile, udał się z Doruchowskim do Andrzeja Kamiennika, jako bieglejszego w czarodziej-skiej sztuce. Jakoż tenże po naradzie z młynarzem z Czajkowa przyniesie sobie kazał prochu z pod stóp Rychłowskiego, który zmieszawszy z jakimś tłuszczem, wrzucił polecił Janowi z Bierzwia do Andrzeja Kamiennika, zapewniając, że czar ten zaskodzi żołądkowi Rychłowskiego. Z pomocą poddanego Szymona z Kraszewic udało się Doruchowskiemu przyjść w posiadanie plastrów, których używał Rychłowski, oraz strzepów jego kosza, skaplerza i innych przedmiotów, które dał czarownikowi Janowi z Bierzwia i Andrzeju Kamiennikowi. Ci plaster jeden przybiwszy na drzewie, poczęli do niego strzelać, a gdy Jan kilka razy chybił, pożyty Kamiennik strzelby od Matusza Niedźwieckiego, zwanego Szezwczyk, i kilka dziur w plastrze wystrzelił, zachęcając Doruchowskiego, aby też czynił, bo ile ich będzie w plastrze, tyle ich też będzie w ciebie kasztelanica.

tegoż mistrza kowalskiego, p. Szczepańskiego ławnikami: panów Petrykowskiego, Stankiewicza i Schulza. Do Towarzystwa przystąpiło zaraz 45 członków, którzy wszyscy zapłatę wstępne, wynoszące 25 fen., zapłacili. Miejsczne składki wynoszą 10 fen. Przed zakończeniem zebrania wniesiono trzykrotny okrzyk na rozwój naszego Towarzystwa i odpiewano pieśń „Kto się w opiekę.“ Zebrania odbywać się będą w każdą niedzielę po pierwszym miesiącu po południu, Kto do tego Towarzystwa przystąpić chce, niech się zgłosi do gospodarza p. Cibory, lub do sekretarza p. Stankiewicza w Butrynach.

Dodajemy, że rozprawę na zebraniach toczy się w języku polskim.

Sremskie Towarzystwo ochrony łowiectwa.

Na zaproszenie zawiązanego w tym celu komitetu zebrała się dnia 20 maja b. r. w hotelu p. Kadzidłowskiego pewna liczba panów. Obecnych było 42 panów.

Zebrani uznali jednogłośnie konieczność i pożyteczność „miejscowego Towarzystwa ochrony łowiectwa“ i wskutek tego wszystkiemi głosami postanowili założyć takie Stowarzyszenie pod nazwą

Sremskie Towarzystwo ochrony łowiectwa.
Następnie przystąpiono do obrad nad statutami zawiązanego Towarzystwa i po wyczerpującej dyskusji zredagowano statuty w następującej formie:

Statuty

Sremskiego Towarzystwa ochrony łowiectwa.
Cel Towarzystwa.

§ 1. Istniejące w Sremie pod nazwą „Sremskie Towarzystwo ochrony łowiectwa“ ma na celu:

1) wykonywać i podnosić polowanie w sposób łowiecki, 2) przy pomocy władz państwowych i gminnych przykładać się wedle sił do przeprowadzenia przepisów prawno-policyjnych dotyczących polowania i ochrony zwierzyzny, 3) zapobiegać nadużyciom kłusowników i zlewu zwyczajowi puszczania psów wiejskich samopas, 4) nie dopuszczać do dzierżawienia polowania nieodpowiednich a jedynie chęć zarobku na celu mających osób, 5) popierać przez dłuższą ochronę znośne rozmnażanie się osobno zaprowadzonych lub zaprowadzić się mających rodzajów zwierzyzny, n. p. bażantów, indywek itp., 6) zaprowadzić własne hodowanie czystej rasy wyłłów i jamników, skoro tylko sily Towarzystwa na to pozwolą, 7) zmniejszanie liczby zwierząt łownych zwierzyne, 8) wystąpić przeciw dzwozowi zwierzyzny do miast bez dokładnego prawem przepisanej legitymacji, 9) obudzić i podnosić towarzyskość łowiecką.

§ 2. Cel ten osiągnie się: a) przez przeznaczenie premii aż do stu marek albo udzielenie podarków honorowych n. p. kordełasów, fuzy, zegarków i t. p. takim osobom, które o przekroczeniach przepisów o polowaniu tak doniosą, że takowe sądownie będą mogły być karane, lub które się niszczeniem łownych zwierzyne odznaczają, b) przez regularne, w początku każdego kwartału odbyć się mające w dniu przez Zarząd wyznaczonym zebrania, na które i gości wprowadzić wolno.

Przymagalność do Towarzystwa.

§ 3. Członkiem Towarzystwa może być każda, do wykupienia karty do polowania (Jagdsteuina) i do wykonywania polowania uprawniona osoba.

O przyjęciu na członka rozstrzyga zebranie albo zarząd, jeżeli w czasie zgłoszenia się nowego członka zebranie nie zaraz się odbędzie.

Każdy członek dostaje kartę wpisową.

Członkowie honorowi.

§ 4. Członkowie honorowi mianowani być mogą przez walne zebranie, jeżeli wobec To-

Strzępy kosza i części skaplerza Rychłowskiego to rozwieszano na krzyżach przy drogach, na kapliczkach w Kraszewicach i Giżycach, na drzewie osicowym, na posagach Matki Boskiej, to kładziono w naczynie młyną giżyckiego, to wrzucano z przyniesioną z cmentarza kraszowskiego trupią głową w wykopany podpiem w pobliżu mrowiska dół, przyczem za radą czarowników Doruchowski te wymawiał słowa: „Kładę cię, martwa głowa, na imię Romana, aby go jak najprędzej djabli wzięli.“

Wszystko to robiono w sobotę po nowiu. Od jakiegoż też rólnika z kłuszą sokolnickiego, mieszkającego w osadzie Pędziwiatr zwanęj, otrzymał Doruchowski polecenie, aby ów plaster przebił metalową spilką i to w miejscu, gdzie Doruchowski wypuszczał urynek, co miało defekt jego wstrzymać.

Owych czarowników Doruchowski do Giżyc sprowadzał, w sekretnych miejscach z nimi częste schadki miewał, w których także uczestniczyła Rychłowska, podarki im dawał, z nimi pił i robił, co mu radzili, aby przyspieszyć zgon Rychłowskiego.

Gdy się o tych praktykach dowiedział Rychłowski, polecił Chodakowskiemu, posiadzielowi Torzechni, wytoczyć proces zionie i Doruchowskiemu. Zaraz tedy rozpoczęło śledztwo i poszukiwania. Jakoż Wierzbicki, nadleszczy w borach grabowskich, znalazł rozmaite przedmioty przez owych ludzi częścią pozakopywane, częścią na krzyżach, kaplicach i drzewach pozawieszane, i to wszystko ostryższy w skrzynkę, dowiózł do grodu ostryższy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszystkie nadzwyczajne położy zasługi. Członkowie honorowi nie płacą składek.

§ 5. Przynależność do Towarzystwa ustaje: a) ze śmiercią członka, b) przez odmówienie w zarządzie, c) przez niezapłacenie składek przez rok jeden, d) przez wykluczenie, uchwalone przez dwie trzecie głosów walnego zebrania.

We wszystkich tych przypadkach traci wyjątkowo wszelką prawną pretensję do majątku Towarzystwa.

Raz wpłacone składki nie zwracają się.

Majątek Towarzystwa.

§ 6. Do kasy Towarzystwa wpływają: 1) wstępne, 2) roczne składki, 3) inne datki nabytki.

§ 7. Z góry zapłacić się mające wstępne i roczna składka wynosi po 5 marek.

Urzednicy leśni i łowicze — z wyjątkiem wyższych urzędników — płacą tylko połowę wstępnego i rocznej składki.

Zarząd Towarzystwa.

§ 8. Zarząd Towarzystwa tworzą: przewodniczący, sekretarz, skarbnik i jeden ławnik. Do zastąpienia przewodniczącego i sekretarza w razie zachodzących przeszkód, wybiera się po jednym zastępcy. Wybór odbywa się przez tajne głosowanie i obowiązuje na rok jeden.

Obowiązki przewodniczącego.

§ 9. Przewodniczący reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, zwołuje zebrania i przewodniczy takowym, wykonuje uchwały zarządu i uchwały walnego odnośnie zwyczajnego zebrania.

Obowiązki sekretarza.

§ 10. Sekretarz prowadzi na zebraniach protokół i zatwierdza takowy.

Obowiązki skarbnika.

§ 11. Skarbnik odbiera wstępne i składki roczne, w danym razie przez pobranie pocztowe, jeżeli członek przez sześć tygodni w piśmie nie zgłosi, lokuje nagromadzone zasoby pieniężne na procenta i składa corocznie rachunki. Jako początek roku obrotowego naznacza się dzień 1 kwietnia 1891 roku.

Uchwały.

§ 12. Wszelkie uchwały uchodzący winny od walnego resp. zwyczajnego zebrania, a w przypadkach niecierpiących zwłoki, od zarządu. Każda uchwała wymaga absolutnej większości głosów.

Głosowanie odbywa się tajnie.

Zebrania.

§ 13. Corocznie w czasie wiosny odbywa się walne zebranie, na którym składają się rachunki, uchwała się ewentualna zmiana statutu i wybiera się zarząd.

W zarządzie muszą być obydwie narodowości w równej połowie reprezentowane.

§ 14. Miejsce walnego zebrania jest miasto Srem — uchwała zarządu może się jednakże takowe odbyć i w innej miejscowości.

Zwyczajne zebrania Towarzystwa odbywają się regularnie w Sremie.

Organa Towarzystwa.

§ 15. Organem Towarzystwa jest pismo p. t. „Der Weidmann“.*

* Polskie pisma, poświęcone łowcom, wychodzą: „Lewy Łowca“ w Warszawie, „Łowca“ w Łodzi, „Kur. Pozn.“ w Poznaniu.

bieżące ogłoszenia umieszczają się w piśmie miejscowych.

§ 16. Rozwiązanie Towarzystwa może tylko na walnym zebraniu na zgodny wniosek przynajmniej dziesięciu członków i tylko większością trzech czwartych głosów być uchwalone.

Majątkiem Towarzystwa rozporządza walne zebranie.

§ 17. Wszelkie publikacje ogłaszają się w obu językach krajowych. Uchwalono 20 maja 1891.

Do zarządu Towarzystwa wybrano pp.: sędziego Bergera jako przewodniczącego, ks. prob. Drożdżyńskiego na zastępcę, rzeźnika dr. Dzierobka na sekretarza, sędziego Witzmanna na zastępcę, właściciela drukarni Schwantesa na skarbnika, nadleśniczego Markiewicza na ławnika.

Członkami Towarzystwa są Panowie:

- 1) L. Wachsmann z Niedźwiad, właściciel dóbr rycerskich.
- 2) Witzmann, sędzia ze Śremu.
- 3) Kinder, radca amtowy z Nochowa.
- 4) Grassmann, radca ziemstwa z Konińska.
- 5) Stefan Raczynski z Zawór, właściciel dóbr rycerskich.
- 6) Ks. Drożdżyński, proboszcz ze Śremu.
- 7) Dr. Broekere, lekarz praktyczny ze Śremu.
- 8) Rosenthal, radca amtowy z Grzymisławia.
- 9) Markiewicz, nadleśniczy z Orlińca.
- 10) Kubiak, gospodarz z Wirginowa.
- 11) Rontz, rentmistrz ze Śremu.
- 12) Senfleben, właściciel dóbr ze Śremu.
- 13) E. Wilke, właściciel browaru ze Śremu.
- 14) Ad. Pilgrim, dzierżawca domy z Chociczy pod Wrześnią.
- 15) Janusch, kupiec ze Śremu.
- 16) Koronowski, leśniczy z Jaskowa.
- 17) Haenisch, restaurator kolejowy ze Śremu.
- 18) Ksoll, leśniczy z Włoskiejewek.
- 19) H. Schwantes ze Śremu.
- 20) Zdzisław Skrzydlewski z Mechlina.
- 21) Mieczysław Skrzydlewski z Mechlina.
- 22) J. Gładysz ze Śremu.
- 23) Dr. Dzierobek, rzeźnik ze Śremu.
- 24) Henke, właściciel apteki w Sremie.
- 25) J. Kęszczycki, właściciel dóbr rycerskich z Błociszewa.
- 26) Linka, inspektor rzeźalni ze Śremu.
- 27) Piątkowski, plenipotent z Rogalina.
- 28) Piotrowski, nadleśniczy z Mechlina.
- 29) Berger, sędzia okręgowy ze Śremu.
- 30) Höffig, nadleśniczy z Małych Jezior.
- 31) Cezary Pajzdierski, właściciel dóbr rycerskich z Legu.
- 32) Kunze, leśniczy z Błociszewa.
- 33) Borowicz, właściciel browaru ze Śremu.
- 34) Książdz Wawrzyniak, mans. ze Śremu.
- 36) Hoepfner, właśc. dóbr z Ostrowiecka.
- 37) Książdz Jaskulski, proboszcz z Dolska.

Srem, 20 maja 1890.

Sremskie Towarzystwo ochrony łowectwa.

Berger, Dr. Dzierobek, Schwantes, przewodn. sekretarz, skarbnik.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

P o z n a ń, wtorek 9 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał królewskiemu włoskiemu podpułkownikowi sztabu jenerałnego Gostinickiemu, szefowi topograficznej dywizji, królewski order korony dragiej klasy.

* **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się jutro w środę dnia 10 czerwca r. b. o godzinie 5 po południu. Na prządku obrad:

wprowadzenie i zaprzysiężenie kupca Adolfa Kantorowicza jako bezpłatnego członka magistratu, wybór dwóch członków magistratu w miejsce ustępujących radców Rumpia i dr. Lopego, sprawa przedłużenia ulicy Szkolnej resp. sprostowania ulicy Wrocławskiej, wniosek radnego Friedländera o podwyższenie podatku od psów itd.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta jest we wtorki i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen. Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Na pamięć** pobytu J. B. Cesarzkiej Mości, Cesarzowej i Królowej Fryderykowej w Poznaniu w dniu 9 kwietnia 1888 r., postanowił magistrat w porozumieniu z policją, ulicę Młyńską pomiędzy św. Marcinem a Placem Królewskim, nazwać ulicą Wiktorji.

* **Realność przy Placu Królewskim nr. 5a** resp. przy ulicy Królewskiej nr. 1 sprzedali pp. Weckmann i Weiss kupcowi Szymonowi Zadkowi.

* **W niedzielę przed południem**, jak pisze „Posn. Ztg.“ — przybyło tu kolejną 14 robotników pochodzących z Królestwa Polskiego, którzy pracując w Małych Sokolnikach, złamali kontrakt i od pracy uciekli. Tutajszą dyrekcya policji zawiadana została telegraficznie o przytrzymanie owych robotników, i konstablery przaresztowali też ich i przeprowadzili do aresztu policyjnego. Robotników tych albo przymusowo dostawia pracodawcom, albo też odtransportują ich natychmiast do granicy — tyle „Posn. Ztg.“ — Z pewnością nie można pochwałać takiego zrywania kontraktu ze strony robotników, ale czestokroć dzieje się tak, że pracodawcy resp. ich zastępcy wyzyskują wyjątkowe położenie tych ludzi. Nie mamy tu wcale na myśli M. Sokolnik, lecz inną okolicę.

* **Na budowę kościoła w Stodołach** złożyli na moje ręce: JW. ksiądz kanonik Duliński 4 m. JW. ksiądz kanonik Spors 10 marek. JW. ksiądz kanonik Jedzink 30 m. Książdz proboszcz lic. Głabisz, Murzynno 10 marek. JW. hrabia Poniński, Września 12 marek. Pan Zalewski, Inowrocław 6 marek. Książdz proboszcz Echaust, Skrzębowa 3 m. Książdz proboszcz Jagielski, Baszków 3 marki. Książdz proboszcz M. z S. 10 marek. WP. Kalkstein, Pluskowę 10 marek. Pan doktor Chłapowski, Kissingen 5 m. Z skarbnki u pana Plikowskiego, Strzelno, 7 m. Pan Szepekowski, Mirosławice 3 m. Ks. prob. Konopiński, Ostrowo 5 m. (drugi datek). Ks. prob. Kompf od parafian w Górze 47 m. 47 fen. Ks. prob. Dolny, Niechanowo 10 m. Ks. prob. Breskiński, Obrza 10,19 m. Ekspedycya „Orędownika“ 17,50 m. Ks. prob. Szudarek, Niepart 6 m.

Przesyłając wszystkim JW. i WW. łaskawym Dawcom najserdeczniej „Bóg zapłać“ za zyczołiwą pamięć o naszej ubogiej parafii, polecam Szanownym Czytelnikom i nadal przysłać budowę mego Kościoła.

Stodoły p. Strzelno dnia 8 czerwca. Ks. Leon Kittel, proboszcz.

* **Buk.** Towarzystwo Przemysłowe w Bnku urzędza we wtorek dnia 16 b. m. zabawę latową w boru W. P. Niegolewskiego w Niegolewie. Wymarsz o godzinie 12 w południe z lokalu p. T. Degórskiego. Goście bardzo mile widziani.

Dr. Wróblewski, Przyłuski, prezes, sekretarz.

* **Mogilno.** W niedzielę dnia 14 b. m. urzędza Towarzystwo Przemysłowe w Mogilnie zabawę latową, na którą gości tak miejscowych jak i zamiejscowych uprzejmie zapraszamy. Wymarsz o godzinie 1 1/2 po południu do boru proboszczowskiego. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Z a r z ą d.

* **Września.** Zeszłego czwartku bawił tu krótko naczelny prezes baron Wilamowicz-Müllendorf. — W czasie od 1 sierpnia r. z. do 31 marca r. b. wydała landratura tatejsza 205 kart do polowania. — W piątek w nocy około godz. 11 1/2 powstał pożar w składzie kupca W. Kroczyńskiego przy ulicy Poznańskiej. Ponieważ straż pożarna natychmiast wzięła się rąco do dzieła, przeto uratowano przynajmniej dom. Właściciela handlu aresztowano atoli jako podejrzanego o podpalenie. — W tejże nocy był ogień w Biechowie, gdzie jak słychać, pożar obrócił w perzynę trzy stodoły.

* **Barcin.** (Sprostowanie). Podana w numerze 127 (niedzieli) wiadomość o nabytciu w Słabomierz na hubach walnego sołectwa przez Wiktora Spechta, nie może dotyczyć Słabomierza w naszej okolicy. Tam bowiem walnego sołectwa nie ma i też nikt swęj własności we wsi tej nie sprzedał. Są tam sami gospodarze Polacy. (Wiadomość ta wzięta z gazet niemieckich, według których to się stać miało w „Rosenfelde Abbau“).

* **Do „Pos. Ztg.“** donoszą, że pewien szewc z Kepna, powracający do domu z Berlina, zrobił tamże na dwercu śląskim znajomości z jakimś panem, powracającym nabyto z Ameryki a pochodzącym, jak opowiadał, także z Kepna. Krótko przed odejściem pociągu wręczył ob jędomości szewcowi kuferek, oznajmując mu, że zaraz wróci. Tymczasem na próżno czekał szewc na powrót owego Amerykanina; zabrał więc kuferek ze sobą, spodziewając się, że go odda właścicielowi podczas podróży lub ostatecznie w Kepnie. Przyjechawszy do domu, zabrał ze sobą ów kuferek i pozostawił go u siebie przez dwa dni, poczem, gdy się nikt po niego nie zgłosił, oddał go na policję. Tu po otwarciu kufierka znalazł w nim zwłoki codo pierze przyszyte na swiat dziecka — jak to sekeya wykazała.

* **Kasa pogrzebowa nauczycieli W. Ks. Poznańskiego.** Dyrektorjum tej kasy pogrzebowej widziało się w jesieni roku zeszłego znowulowem, wykluczył z Towarzystwa wszystkich tych członków, którzy zalegali z opłatą składek rok i dłużej, a mimo wezwania ze strony dyrektorjum tych składek zaległych opłacić nie chcieli. Nadto zażądało dyrektorjum od tych wykluczonych członków, aby zapłacili zaległe składki aż do dnia ich wykluczenia, ale ci wykluczeni członkowie nie zastosowali się do tego wezwania. Natenczas postanowiło dyrektorjum sądownie dochodzić praw tych na jednym z takich wykluczonych członków, aby przez to zyskał precedens do żądania tych składek od wszystkich wykluczonych członków. Chodziło w tym wypadku o roczną składkę 18 marek. Pozwany członek twierdził, że nie ma obowiązku opłacać zaległych składek, skoro został wykluczonym. Sąd stanął po stronie dyrektorjum i skazał członka na zapłacenie tych składek i na koszty. Motywa wyroku opiewają, że członek może przestać być członkiem kasy, jeżeli z niej dobrowolnie wystąpi, albo jeżeli przez dyrektorjum z kasy wykluczonym zostanie; dopóki zaś członek formalnie na mocy §§ 13 i 14 ustaw wykluczonym nie zostanie, dopóty też ma obowiązek opłacać składki, tak jak z drugiej strony kasa miałaby obowiązek wypłacić spadkobiercom takiego zalegającego z opłatą składek członka, należącego się w myśl ustaw sumę pogrzebową, gdyby ten członek umarł przed jego wykluczeniem. — Dyrektorjum, mając taki korzystny dla Towarzystwa wyrok w ręku, ma obowiązek żądać opłacenia zaległych składek od wszystkich wykluczonych członków. O ile się dowiadujemy, postanowiło też dyrektorjum wezwać tych wszystkich członków do opłacenia zaległych składek, a do tego wezwania dołączono kopję powyższego wyroku sądowego. Gdyby który z tych członków chciał ponownie wstąpić do Towarzystwa, to dyrektorjum chętnie ułatwi mu spłacenie składek dotychczas powstałych. Wielu z wykluczonych członków korzysta też z tego ustępstwa dyrektorjum i oświadcza gotowość powrócenia do Towarzystwa, które w 1846 roku założone, zrazu bardzo niską wypłacało sumę pogrzebową, dotychczas jednak wypłaciło za 933 przypadków śmierci 650,142 marki. Pod obecnym zarządem, na którego czele jako dyrektor stoi wyższy nauczyciel gimnazjum realnego pan dr. Kaerger, podniósł się w krótkim czasie majątek Towarzystwa o przeszło 10 tysięcy marek, a wzrósł do przeszło 45 tysięcy marek. Ten wzrost zasobów kasy zawdzięcza członkowie oglednej administracyi, a mianowicie ściąganiu zaległości. Opłata za każdy wypadek śmierci wynosi tylko 3 marki w ubiegłym kwartale. Przed kilku miesiącami wydało królewskie naczelne prezydium wezwanie do nauczycieli ludowych W. Księstwa Poznańskiego, zalecając im przystępowanie do Kasy pogrzebowej, o czém zresztą sami nauczyciele pamiętać powinni ze względu na swe rodziny, którym bardzo przydać się może zasilek odebrany z kasy wrazie śmierci ich męża i ojca.

* **Miasto Wrocław** było w przeszłą niedzielę w wielkiej obawie i to z powodu niespodziewanego „najazdu koni.“ Otóż rano około godziny 10 powstał z niewiadomej dotychczas przyczyny pożar na poddaszu stajni pierwszego szwadronu kirysierów w Kleinburgu. Straż stajenna, ujrawszy wydobywając się z poddasza gęste kłęby dymu, wypuściła stósownie do przepisów wszystkie konie na dziedziniec, zkąd przeszło sto, przerażonych sygnałami alarmowemi i dymem, uciekło na ulicę i rozbiegło się po mieście. Konie pędziły jak szalone, obalały kandelabry gazowe, przewracaly wozy i wywołały wśród przechodniów straszliwą panikę. Kilka koni uderzywszy o mury, latarnie i dyszle powozów, zabiło się na miejscu, lub ciężko poraniło; resztę zdołano pochwyć. Kilkadziesiąt koni uciekło do sąsiednich wsi, gdzie je później schwymano. Dwa pobiegły nawet aż do Trzebnicy. — Wogóle braknie dotychczas jeszcze 20 koni; sześć zabiło się na miejscu, a kilkadziesiąt poraniło się ciężko. Latwo wyobrazić sobie można przerażenie pewnego pana, jadącego doróżką, gdy z spotkanego na skrócie ulicy rozluhanego stada jeden z koni w szalonym roku przeskoczył przez niego i doróżkę. Ogień przytłumiono niebawem. Podobno był podłożonym.

* **Berlin.** Wystawa miedziortów Daniela Chodowieckiego, znajdujących się w królewskim gabinecie miedziortów, otwarta tu jest od dnia 6 maja.

* **Warszawa.** Z wiarogodnego źródła donoszą, że skazany Aleksander Bartenjew, nie poprzestając na ogłoszonym mu w sobotę przez Izbę sądową wyroku, potwierdzającym wyrok I instancyi, wnosi przez obrońcę swego adwokata przysięgłego Sztengera skargę kasacyjną do senatu. — W niedzielę odbyło się w salach redutowych doroczne ogólne zebranie członków kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich. Stan czynny kasy wynosił rubli 120,258 k. 80, stan bierny rubli 109,958 k. 80. Dochody wynosiły wraz z pozostałościami zysków za rok 1889, rubli 13,457 k. 46, wydatki zaś rubli 3,126 k. 98, pozostało więc zysku rubli 10,330 k. 38, a że z tego zarezerwowano na dywidendę na rok przyszły rubli 30 k. 48, przeto czysty zysk za rok 1890 wynosił rubli 10,300. Cyfry te jasno wykazują zupełnie pomyślny rozwój i stan kasy. W roku jednak bieżącym, dyrekcya teatrów dla pokrycia wydatków na pensje i tak zwane „feu“ dla artystów zmuszoną była zadziąć z tejże kasy parokrotnie pożyczkę, która ogółem wynosiła dotychczas rubli 47,602 kopejek 59. Oby tylko Moskale tych pieniędzy nie „zwarowali!“

* **Lwów.** Na dzień 29 b. m. zwołany został do Lwowa zjazd radykałów ruskich i mo-

skalofilów, który ma uchwalić rezolucya, potępiającą całą działalność polityczną posła Romaniczuka.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 10go czerwca św. Małgorzaty królowej. Wschód słońca o godzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 19.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 8 czerwca. Senat przyjął dzisiaj 208 głosami przeciwko 49 uchwalony przez Izbę deputowanych projekt, dotyczący obniżenia cel zbożowych.

Rzym, 8 czerwca. Dzisiaj nastąpiła nowa erupcya Wezuwiusza i to z nowego krateru, który otworzył się poniżej krateru centralnego. Z nowego krateru tego plynie szeroki strumień lawy. Dyrektor Palmieri oświadczył, że erupcya ta stoi w związku z trzęsieniem ziemi w Lombardji i Wenecji. Trzęsienie ziemi ustało prawie wszędzie, skoro nastąpił wybuch. Erupcya ta nie jest, o ile się zdaje, niebezpieczną i nie wymaga się.

Londyn, 8 czerwca. (Proces Oumminga.) Podczas rozpraw dzisiejszych bronił adwokat Clarke Cumminga, twierdząc, że podpisał on owo oświadczenie, iż nigdy już w karty grywać nie będzie, tylko dla tego, aby pokryć całą tę sprawę tajemnicą i nie mieszać do niej księcia Walii. Clarke wyraża nadzieję, że sąd oskarżonego uwolni i że z listy oświadczeń wykreślonym on nie zostanie.

Nowy York, 9 czerwca. Podczas zaburzeń na wyspie Haiti sprawili zwolennicy jenerala Hyppolita straszliwą rzeź. Rewolucyonisci starali się uwolnić 80 uwiezionych towarzyszy, ale zamiar się nie powiódł. Następnie rozstrzelano ich przywódcę, kupca Kigarda na komentarz wraz z jego 16 letnim bratankiem, pomimo, że tenże nie stawiał żadnego oporu. Oprócz tych stracono mnóstwo innych. Rzeź trwa dotąd.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemiańska wyszedł nr. 23** i zawiera: Porządek obrad zebrania zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego wspólnie z Delegowanymi Towarzystw rolniczych filjalnych. — O wpływie światła słonecznego na wegetacyę roślin (ciąg dalszy). — O bulwie, Józef Mycielski. — Sianokosy. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Nowe wydawnictwa literatury rolniczej. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* **Tygodnik Powieści wyszedł z druku nr. 36** i zawiera: Macocha, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odzwierciedlonej z Affortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Stryj Julek, powieść przez Guy de Maupassanta, przekład z francuskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 czerwca. **BAZAR.** Pani Szuldrzyńska z Siernik, pani hr. Skórzewska z Czerniejewa, hr. Plater z Wielichowa. **KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Ks. dziekan Pągowski z Wyszynowa, ks. Szafranek ze Żnina, pani Rubach z siostrą z Wojnowa, Chmielewski z Królestwa Polskiego, Pawłowski z Żydowa, Rosenthal z Berlina.

Telegram giełdowy

Berlin, 9 czerwca 1891. (Kurs końcowy.)			
Kurs z dnia	8	9	
Poznań wyżej.			
na czerwiec	232 50	233 —	
na wrzesień-październik	209 25	219 75	
Żyto postęp.			
na czerwiec	209 75	211 50	
na wrzesień-październik	190 —	191 75	
Olej rzep. spok.			
na czerwiec	60 50	60 40	
na wrzesień-październik	60 40	60 60	
Okowita spok.			
eksportowa	51 50	51 50	
na czerwiec-lipiec	51 50	50 40	
na wrzesień-wrzesień	51 20	50 90	
na wrzesień-październik	48 30	48 49	
na październik-listopad	45 20	45 30	
spółwycza.	—	—	
Owies			
na czerwiec	164 —	165 25	
Wyp. żyta wsp.	—,000	40,000	
Wyp. okowity kw. eksportowa	—,000	—,000	
Wyp. okowity kw. spółwycza.	—,000	—,000	
Kurs z dnia		8	9
Consol. 4 1/2	105 70	105 60	
Consol. 3 1/2	99 20	99 10	
Poznańskie 4 1/2 listy zastawne	101 60	101 40	
Poznańskie 3 1/2 listy zastawne	96 25	96 20	
Poznańskie listy rentowe	101 90	101 90	
Poznańskie oblig.	95 —	95 —	
Austryackie banknoty	173 90	174 30	
Austryacka renta srebrna	80 25	80 40	
Rosyjskie banknoty	241 25	241 10	
Rosyjskie listy zastawne	100 80	100 90	
Polskie 6 1/2 listy zastawne	74 90	75 —	
Polskie likwidacyjne listy zast.	72 90	72 90	
Węgierska 4 1/2 renta złota	91 75	92 —	
Węgierska 5 1/2 renta papier.	85 50	85 50	
Austryackie kredytowe akcyje	164 10	164 40	
Austryackie francuskie koleje	123 25	123 30	
Lombardy	46 75	47 —	
Uspობienie: stale.			
Szczecin, 9 czerwca 1891.		(Kurs końc.)	
Kurs z dnia		8	9
Poznań stale.			
na czerwiec	238 —	239 —	239 —
na wrzesień-październik	2-8 —	208 —	208 —
Żyto stale.			
na czerwiec	209 —	210 —	210 —
na wrzesień-październik	186 —	189 —	189 —
Olej rzep. spok.			
na czerwiec	60 50	60 20	60 20
na wrzesień-październik	61 —	60 50	60 50
Okowita niemn.			
w miejscu spółwycza.	—	—	—
eksportowa	50 19	50 50	50 50
na czerwiec eksportowa.	50 —	50 —	50 —
na wrzesień-wrzesień eksp.	50 60	50 50	50 50
Petrolem w miejscu.	11 —	11 —	11 —

Bilans Banku Włociańskiego

[z końca maja 1891.]

	Sumy obrotowe.		Saldo.	
	Winien.	Ma.	Winien.	Ma.
Rach. kapitału zakładowego ¹⁾	—	600000	—	600000
akcyj rezerwowanych	28200	—	28200	—
funduszu rezerwowego	—	85008	—	85008
delcredere	—	209970	—	209970
hipotek	357260	74	351975	74
fund. amortyzacyjnego	—	268 94	—	268 94
depozytów A. ²⁾ wyp. 3 d.	510043	50	1126024	24
depozytów B. ²⁾ wyp. 3 m.	19170	—	92182	75
depozytów C. ²⁾ wyp. 6 m.	124474	41	77259	59
wekseli w portef.	1379890	18	974991	82
wekseli redyskontow.	517548	30	408248	30
różnych deb. i kredyt.	2282667	58	2171664	44
pożyczek lombard.	351479	37	241036	83
efektów ³⁾	2069663	41	764280	61
kaucy	21950	—	12906	11</

Stan powietrza.

Dnia 8 czerwca 1891

Stacje.	Baromet.	Wiatr.	Stan powietrza.	Tem. C.
Amsterdam	764	W. Pn. W. 4	pochmurno	9
Amsterdam	768	W. Pn. W. 3	pogodnie	11
Charysianstad	766	Z. Pn. Z. 5	pochmurno	8
Kopenhaga	765	W. Pn. W. 3	bez chmur	10
Stockholm	765	Z. 4	pół zachm.	12
Waparsand	765	Z. 2	pół zachm.	7
Petersburg	763	Z. Pn. Z. 1	zachm.	7
Moskwa	763	Pn. Z. 1	bez chmur	7
Kork, Queenst. Brest	762	W. 3	pogodnie	13
Helder	760	W. Pn. W. 3	pochmurno	13
Sylt	762	W. 4	pół zachm.	11
Mamburg	760	Pn. W. 4	zachm.	11
Swinemünde	762	W. Pn. W. 6	zachm.	9
Neufahrwasser	763	W. Pn. W. 2	zachm.	12
Klappeda	764	W. 2	pogodnie	12
Faryż	766	W. 2	pogodnie	16
Monaster	757	Pn. 4	parno	12
Karlruhe	758	Pn. Z. 1	pogodnie	19
Wiesbaden	758	spokojnie	zachm.	16
Monsheim	760	W. 2	pogodnie	19
Kamienica	758	Pn. Z. 3	pochmurno	18
Berlin	759	W. Pn. W. 5	zachm.	13
Wiedeń	759	Z. Pn. Z. 3	pogodnie	19
Wrocław	759	W. 2	zachm.	16
Lele d'Aix	754	Z. 4	zachm.	15
Nizza	761	Pn. W. 4	deszcz	15
Tryest	761	spokojnie	pół zachm.	21

1) Po południu burza i deszcz. 2) Wczoraj i nocą deszcz. 3) Po południu i nocą deszcz. 4) Wczoraj i dziś deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Pas niskiego ciśnienia idzie od zatoki biskajskiej ku W. ponad Europą centralną ku zachodniej Rosji, a sfera wysokiego ciśnienia l-ży ponad północno-zachodnią Europą. Przy wiatrach na Pn. dość ożywionych z Pn. W. na Pn. słabych okrajających, jest powietrze w Niemczech pomroczno i miejscami dżdżyste; na Pn. chłodne, na Pn. dość ciepłe. W Niemczech południowych zaszły prawie wszędzie burze z deszczami, i w Krakowie była wczoraj burza.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 8 czerwca. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrektora). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 3181 sztuk bydła rogatego, 8531 sztuk trzody chlewniej (między innymi 243 duńskich), 2220 cieląt, 21936 skopów. — Bydło rogate. W sobotę był handel ożywiony, gdyż ostatnie targi na mięso wypadły pomyślnie, dziś przebieg był tylko spokojny, gdyż stawiano wysokie żądania; prawie wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 55-58 młk., za gatunek II 51-54 młk., za gatunek III 46-50 młk., za gatunek IV 42-45 młk. za 100 funt. wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. Tendencja była spokojna, wszystko rozkupiono po cenach znacznie wyższych. Wczoraj handlowano o 1 do 2 m. niżej. Płacono za gatunek I 51-52 młk. za wyborowe wyżej, za gatunek II 49-50 młk., za gatunek III 47-48 młk. za 100 funt. przy 20 pret. Cielęta. Przy spokojnym handlu rozkupiono wszystko po cenach niezmiennych. Płacono za gatunek I 59-63 fen., za wyborowe wyżej, za gatunek II 54-58 fen., za gatunek III 46-53 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Dobrego delikatnego towaru było bardzo wiele, interes roz-

wijał się spokojnie, cen zeszytygodniowych w całości nie uzyskano, wszystkie nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 49-51 fen., za najlepsze angielskie jagnięta do 54 fen., za gatunek II 46 do 48 fen. za funt wagi mięsnej. Waga mięsna jest waga wszystkich czterech cwiartek, na które zapłacono za sztukę ceną, lecz po odciążeniu przeciętowej wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) Poznań, 9 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza: pochm.
Zyto: bez m.
Okowita: spok.
Cena wypowiedz. — Wypowiedzino — w miejscu (bez beczki) tow. opadał. 50-ta 69,40 pl. 70-ta 49,60, czerwiec 50-ta 69,40 m., 70-ta 49,60 m., sierpień 50-ta 70,20 m., 70-ta 50,40 m.

(S) Sprawozdanie urzędowe).
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,006% Tralles. Wypowiedzino — litrow. Cena wypowiedziana — młk. w miejscu bez beczki 50-ta 69,50 młk., 70-ta 49,70 m., kwiecień 50-ta — m. 70-ta — m.

Poznań, 9 czerwca. — Ceny maki. — Pszena na 27,50, rzana 28,50 za 100 kilogr.
Wrocław, 8 czerwca
Pszenica: dobra, zdrowa 200-235 młk., poleśniana — młk., piękna ponad notowanie.
Zyto dobre, zdrowe gatunki 190 200 młk., poleśniane — młk., piękne ponad notowanie.
Jęczmień według jakości 150-165 młk., do browarów bez in.
Groch na paszę 155-165 młk., wrzacy 166 do 180 młk.
Owies według jakości 165-178 m.
Okowita 50-ta 71,00, 70-ta 51,00 m.

Wrocław, 8 czerwca 1891.
Zyto (za 1000 funt.) —, —, wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — młk. na czerwiec 208,0 żąd., czerwiec-lipiec 208,0 żąd., lipiec-sierpień 196,0 żąd., wrz. sierpień-październik 190,0 żądano.
Okowita za 100 litr. a 100% excl. 50 170 m. podatku konsum., —, —, wypowiedziano — litr. upłyn. wypowiedziano — m. na czerwiec (50-ta) 69,90 żąd. (70-ta) 50 10 żądano czerwiec-lipiec (70-ta) 50 10 żąd., lipiec-sierpień 50,60 żądano, sierpień-wrześień 50,60 żądano.
Cena wypowiedzianam za czerwiec 9 czerwca: żyto 208,00 młk., pszenica — młk., owies 166,00 młk., rzep — m., olej rzepiowy 62,00 młk.
Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsum.) dnia 8 czerwca: (50-ta) 69,90 młk (70-ta) 50 10 młk.

Postanowienia	Za 100 kilogramów			
	miejski	ciężki	średni	lekki towar
deputacyi targow.	naj. wyż.	naj. wyż.	naj. wyż.	naj. wyż.
	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.
Pszenica biała	23,90	23,70	23,30	22,80
żyta	23,80	23,60	23,30	22,80
Zyto	20,20	20,50	20,30	19,10
Jęczmień	16,50	16,80	14,90	14,40
Owies	16,80	16,10	15,80	15,70
Groch	16,80	16,80	16,80	14,80

Wrocław, 8 czerwca.
Pszenica słaba, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 224-236 płacono, na czerwiec 287,0 płac., na wrzesień-paźdź. 208,0 płac.
Zyto m. zm. za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 204 209 płacono, na czerwiec 208,0 płacono, na wrzesień-październik 188,5-187 pl.
Owies słaby, za 1000 kilogr. w miejscu 161-166 płacono.

Olęj rzepiowy słabo, za 100 kilogram w miejscu bez beczki 60,25 żąd., czerwiec 60,25 żąd., wrzesień-październik 60,5 żądano.
Okowita spok. za 10,000 litr. prot. w miejscu bez beczki 70-ta 50,2 płac., 50-ta —, —, czerwiec 50,0 nom., na sierpień-wrześień 47,2 nom.

Magdeburg, 8 czerwca. — Okowita słaba, niżej exkl. worka 92% 17,75, cukier ziarn. excl. 88% 17,00, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. 14,50. Uspokobienie: spok. f. Rafinada chlebowa —, —, f. B. Żądada chlebowa 28,50, mielona rafin. II z beczką 28,00, miel. Melis I z beczką 26,50. Stale — Cukier surowy I. Produkt transito fr. stacja Hamburg za czerwiec 18,25 płac., 12,27 1/2 żąd., lipiec 13,35 1/2 płac., 13,35 żąd., sierpień 13,40 płacono, 12,45 żądano, październik 12,40 płacono, 12,50 żąd. Spok Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, —, otr.

Mamburg, 8 czerwca. — Okowita stale, na czerwiec-lipiec 85 1/4 żąd., sierpień-wrześień 86 1/4 żąd., wrzesień-październik 88 1/4 żąd. — Kawa good average Santos za czerwiec 83 —, za wrzesień 80 —, za grudzień 72 —, za marzec 70 1/4. Uspokobienie potw. Obrót 1500 młeczek w.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk
Młyńska ulica 26.
Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.
Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórska ulica nr. 2b.

W kilka dni po śmierci swej żony przeniósł się do wieczności po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz szczerze ukochany ojciec, dziadek i teść s. p.
Gottlob Conrad,
pozasł. król. kontroler sądu powiatowego, w ukończonym prawie 77 roku życia, o czem donosi w miejsce osobnych powiadomień (1916) w głębokim smutku pograżona rodzina.
Poznań, Gera, Rawicz, Elk.
Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. 5 z domu żałoby przy Półwiejskiej ulicy 12.

Spóźnione.
Dnia 23 maja rb. umarł w Wrocławiu brat mój s. p.
Franciszek Niedbał
skonczywszy lat 42, o czem krewnym i znajomym donosi w imieniu rodziny
X. Antoni Niedbał, proboszcz.
Cerekwica, dnia 8 czerwca 1891.

Mianowano mnie (1913)
notaryuszem.
Biemacki
Łabiszyn. adwokat.

Osiedliłem się
w Czarnkowie.
Czesław Morkowski,
obronca prawa. (1912)

Biuro budowlane
Poznań, Strzelecka ul. nr. 30.
Wykonuję wszelkie projekta, kosztorysy, i przyjmuję wykonanie budowli do klucza pod łatwymi warunkami odpłaty.
Heliodor Matejko,
(984) Architekt.

F. Raczkowski,
Poznań — Bazar, ul. Nowa

Materye wełniane, czarne i kolorowe w najnowszych deseniach. Jedwabie kolorowe i czarne. Prawdziwy „Shangai“ w zupełności nowych deseniach, porzący się jak płótno, na suknie spacerowe. Echarpes Cachemires i foulés lekkie i niezrywne w noszeniu. Chustki bifelfeldzkie, holenderskie i szląskie. (14/3) Stołownię i płótna bifelfeldzkie, irlandzkie i szląskie; a zwłaszcza. Przyjmuję do roboty suknie i płaszcz tak z swego jak i z obcego materiału.

Królewskie
kapsle na morzu północnem w Norderney
Sezon od 1 czerwca do 10 października.
Łagodny klimat. Piękne rozległe pobrzeża z elektr. oświetleniem. **Wodociągi i kanalizacja.** Ciepłe kąpielnie. Codzienne połączenia parowcami z łądem stałym. **W roku 1890 było: 17220 gości.** Blizszych wiadomości udziela
Biuro gminny.
(1828)
Największe kapsle morskie w Niemczech.

Książeczka jubileuszowa
napisana
na obchód trzechsetnej rocznicy
błogosławionego zgonu
św. Alojzego Gonzagi
Patrona i Opiekuna katolickiej młodzieży.
Z aprobatą Władcy Duchownego. Stron 112 i XVI.
Z 2 rycinami.
Cena za egzemplarz 20 fen., z przesyłką 25 fen.
Poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego,
Poznań, św. Marcin nr. 16.

Zaproszenie do przedpłaty
na **Księdza Kneippa** Poradnik dla chorych i zdrowych.
Znakomite to dzieło obejmuje najnowszy i ostateczny wynik 40-40 letniej praktyki i badań wodoleczniczych sedziwego autora. — Podług tej książki może się każdy sam leczyć na wszelkie choroby, choćby i najcięższe. Z górą sto tysięcy ludzi podług tej metody uleczonych zostało. — Książka jest nader przystępnie napisana. Nijęzje tłumaczenie polskie uskuteczniła się z drukującego się równocześnie oryginału niemieckiego, który własnym nakładem autora wychodzi.
Poradnik polski wyjdzie w dwóch częściach. Część I ukaże się w maju i w tymże miesiącu abonament rozesłana zostanie. Część II w październiku b. r. Prenumerata wynosi za obie części razem **tylko 1 młk. 50 fen.** już z przesyłką.
Cena ta pozostaje aż do wyjścia drugiej części, potem zostanie podwyższoną. Na 10 egzemplarzy zamówionych od razu dajemy jeden w dodatku. Należytość prosimy nadsyłać zawsze tylko pod przekazem pocztowym a nigdy znakami w listach, gdyż listy giną. Adresować wyraźnie: **Księgarnia katolicka, Poznań, ul. Wodna 25.**

Jest także jeszcze w niewielkiej ilości u nas do nabycia
Ks. Kneippa Kalendarz zdrowia na rok 1891.
Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen. Kalendarz ten wychodzi co roku i stanowi dopełnienie powyższego Poradnika. Znajdują się w nim prócz przepisu leczenia także i wskazówki dotyczące się podróży i pobytu w zakładzie Ks. Kneippa. — Zwracamy tutaj uwagę, że zakład ten nie jest obliczony na jakiegokolwiek zyski, przeciwnie Ks. Proboszcz Kneipp udziela wszelkie rady bezpłatnie, oraz kąpiele w zakładzie są za darmo. — Blizsze szczegóły są podane w naszym kalendarzu. (1639)

J. N. Dankowski,
tapicer i dekorator.
Poznań, Podgórska ulica nr. 5.
Wykonuję wszelkie prace tapicerskie w domu i na prowincyi, przerabiam stare meble i materace, urządzam dekoracje okien i pokoi i t. p. Meble wyszyciane gotowe mam na składzie w domu i w
Składzie mebli Zjednoczonych Stolarzy,
Poznań, Podgórska ulica 7. (1631)

Sezon od maja do października. Stacja kolejowa Kłodzka (Glatz).
Wody Landek
w pruskim Szląsku. Ciepłe źródła siarczane, kapsle borowinowe, kuracya spacerowa — tuż przy wodach rozpoczynają się **milowe promenady w lesie, czyste górskie powietrze.** Nader odpowiednie na choroby kobiece i nerwowe, reumatyzm, podagrę, osłabienie i przy rekonwalescencji. Ceny leczenia i kapsli zostały wobec zeszlrocznych **bardzo niższe.** Od 20 sierpnia powyższy **cena o połowę niższa.** Dla rodzin lekarzy wolny pobyt. **Mieszkania** jak najtańsze w **wielkim wyborze.** Blizszych wiadomości udziela Związek obwodowy (Bezirksverein). (1590)

Superfosfaty
oraz
mąkę z żużli Thomasa
na pył mieloną (75% Feinmehl) z fabryki „UNION“ w Szczecinie. (1689)
Kainit, saletrę
pod nader korzystnymi warunkami polecają
Jasiński & Ołyński.

Heyducki & Eichstaedt
(121) polecają
komże, alby, birety,
kolnierzyki i obojczyki,
po cenie umiarkowanej.

Specjalny skład
wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych
J. STARK,
w Poznaniu, Wilhelmska ulica nr. 21,
vis-à-vis hotelu francuzkiego.
poleca: **nakrycia stołowe** jako to: łyżki, noże, widele, łyżeczki do kawy i t. p. z prawdziwej i najlepszej alfenidy Christofla z Paryża po oryginalnych cenach fabrycznych. Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: **Monstrancje w różnych stylach** puszki do komunikacji i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do olei św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociołki do wody święconej, konewki i ulepszone naczynia do chrztu, lawatory, nowe ulepszone turybulary z 10kami do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierec, relikwiarze, lampy kościelne (wielkie) i przed obrazami, pajaki, lichtarze z brzoza, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wylekania opiatek z przyrządami do wyciśnięcia takowych i t. p. Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnowienia starych sprzętów kościelnych i innych, uskuteczniam po możliwie tanich cenach w czasie najkrótszym. Ponieważ od sposobu obejścia się przy oczyszczaniu przedmiotów zależy ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preparowane **mydło i moją Brylantynę** jako środki najskuteczniejsze wraz z przepisem używania. (1679)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
(1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handiach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Na wyprawy
Garnitury stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury do mycia, szkło stołowe, krajowe i zagraniczne, alfenidę „Christofle“, lampy stołowe, wiszące i nocne, tace i t. d. wszystko w wielkim wyborze, poleca
B. Szulczewski
Skład porcelany, szkła i lamp
Poznań, plac Wilhelmski Nr. 10
(naprzeciw teatru miejskiego). (1714)

Placowe
nieprzemakalne
W. A. Kasprówic
Poznań,
Frydrykowska ul. 5.
Największy skład wyrobów miedzianych.

Niżej podpisany Bank przyjmuje: (1146)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 młk. po 3%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4%.
Bank
Związku Spółek Zarobkowych
Dr. Kusztelan.

Fabryka organów
Ed. Wittek w Gnieźnie
poleca się do budowania nowych organów kościelnych po tanich cenach pod 10cio letnią gwaranyą. Reperacye i strojenia wykonuje się spieszenie i tanio. Na żądanie mogą przedłożyć najlepsze polecenia. (1732)
Badane przez ces. król. chemikoz-fizyol. stacya doświadczalną dla chodowi wina i owoców w Klosternburg pod Wiedniem jako i przez wiele niemieckich powag uznane
Wina medycynalne ma na składzie po cenach hurtowych **T. B. Modrzejewski w Poznaniu Chwaliszewo 66.** Szczególnie polecenia godne: **Medycynalne wino czerwone** specjalnym dla niedokrwestnych i cierpiących na blednięcie. (1914)

Niezawodny Rezultat!
Kto chce dobrą swę sprzedac, lub kto chce dobra kupic, ten niech się tylko zajął naszymi ogłosz. **Ajenta dobr LICHTA w Poznaniu** Szuka sumienną i jedykstrną uslugę dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje. Zakożona 1847

Majątki!
ziemskie większe i mniejsze do sprzedania i wydzierżawienia pod korzystnymi warunkami. Ignacy Rappaport Lwów (Galicya). (1816)

Z kaucyą 6000-9000 m. poszukuję administracyi 2000 do 3000 morg. W znajomości wszelkich galicyjskich gospodarczych oraz prowadzeniu interesów i korespondencyi z wszelkimi władzami jestem pewnym. Wymagania skromne. Szanowni re-flektanci raczą złożyć swe oferty pod lit. P. P. 1861. w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.

Kucharka
skromna gotująca i słuź pański — w czasie odpustow m zastąpi kucharkę, która piżze prasuje sama, obrobi wiejskie poloworowe gospodarstwo, jako to: krów, oprzągnię swiń i t. d. sz. ka umieszczenia od 1. 7. 91. r. b. za 120 m. W obowiązkach była w jednym miejscu 8 lat. O łaskawe oferty prosi **Zybert,** Poznań, ulica Teatralna nr. 6.